

## **Ponadkulturowy wymiar wartości estetycznych w administracji publicznej**

### 1. Wartości uniwersalne w kulturze.

Prawo, faktycznie działająca administracja, i ocenno – postulatywne rozważania nad kształtowaniem sfery publicznej przez działania administracji<sup>1</sup> są zjawiskami społecznymi, elementami kultury tworzonej przez ludzką cywilizację<sup>2</sup>. Aksjologicznie kulturę można przedstawić jako historycznie uwarunkowany sposób realizowania się wartości w określonych dziedzinach działalności, w postępowaniu i twórczości człowieka<sup>3</sup>. Prześledzenie następujących po sobie epok cywilizacji europejskiej pozwala na zauważenie pewnych idei przewodnich – wartości dominujących pośród ducha czasu mijających stuleci. Cywilizacja starożytna zawierała wyjątkowe bogactwo myśli. W tym ideowym tyglu, zacznienie śródziemnomorskiej tradycji, na której wzrosła współczesna Europa najtrudniej może wskazać dominującą czy też najbardziej uniwersalną wartość, ku której kierował się człowiek<sup>4</sup>. Średniowiecze to przede wszystkim okres uniwersalizmu chrześcijańskiego, a więc teocentryzmu, gdzie ład państwowy, namaszczonego przez Boga monarcha i społeczna hierarchia miały przybliżyć na ziemi ideał państwa Bożego. Renesansowe przekonanie o

---

<sup>1</sup> W klasycznej triadzie nauk prawno – administracyjnych wyróżnia się: naukę prawa administracyjnego, naukę administracji oraz naukę o polityce administracyjnej.

<sup>2</sup> Pojęcia cywilizacji i kultury bywają uznawane za synonimy, dokonuje też się ich rozróżnienia (np. W. Tatarkiewicz w zasobie cywilizacji widzi ludzkie twory, to co „dodane” do natury przez działalność człowieka, pozostające jednak niejako „na zewnątrz” jednostki, kultura zaś to przeżycia i czynności ludzi. Cywilizacja zmienia świat, kultura – żyjących w nim ludzi (Za: J. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Warszawa 2008, s. 37).

<sup>3</sup> Tak W. Stróżewski, *Ponadkulturowe wymiary prawdy, dobra i piękna* (w:) W. Stróżewski, *W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 109. Ujęcie takie koresponduje z innymi określeniami kultury. H. Rickert stwierdza dobitnie, że we wszystkich zjawiskach kulturowych ucieleśniona jest jakaś uznawana przez człowieka wartość (H. Rickert, *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, Tübingen 1915, s. 19 – 20, cyt. za: A. Kłosowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1983, s. 61). G. Radbruch pisze: „Pojęcie prawa odnosi się do sfery kultury (*Kulturbegriff*): konotuje ono rzeczywistość zorientowaną na wartości. Rzeczywistość ta ma sens o tyle, o ile służy określonej wartości” (G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 36 – 37). Bogaty i wielopłaszczyznowy przegląd pojęcia kultury daje J. Tokarczyk (J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 19 i n.). Autor ten zauważa też, że idee i wartości pełnią podstawową rolę w komparatyście kulturowej, ich analiza następuje jednak nauce wyjątkowych trudności (Ibidem, s. 49).

<sup>4</sup> Teza ta może wydawać się ryzykowna. Przedklasyczna i klasyczna filozofia grecka, z której początek biorą niemal wszystkie ścieżki rozwojowe zachodniej myśli przedstawia jednak sobą pełne zróżnicowanie. Wydaje się też, że codziennej mentalności Greków obcy był w zasadzie dogmatyzm dominującej idei (co nie przeczy podatności Hellenów na hasła demagogów w warunkach demokracji, powszechnemu kultowi harmonijnego rozwoju duszy i ciała, specyfice kultury i ideałów życia Spartan itd.). Wśród cywilizacji starożytnych dominanty ideowe można odnaleźć np. w Egipcie i jego misteryjno – teocentrycznej kulturze *sacrum*.

autonomii człowieka realizującego cenności same w sobie: dla swego piękna, człowieka dla człowieka, prowadzi do potrzeby realizowania trwałych, ponadkulturowych wartości wyrażających istotę dążeń humanistycznych<sup>5</sup>. Wiek XVII jawi się jako epoka nieskończoności i jedności. Świadomość tej pierwszej przejawia się w „Myślach” Pascala i odbija w przepojonej grozą nieskończoności sztuce baroku. Poszukiwanie jedności to próba odnalezienia źródeł i racjonalnej zasady świata.<sup>6</sup> Wiek XIX przynosi refleksję nad ogólnym prawem rozwoju w przyrodzie i ideą postępu<sup>7</sup>. Wyalienowany i zagrożony totalizmem człowiek XX – wieczny swe naczelnne dobroczynne idee znajduje, wg W. Stróżewskiego, w postulatach sprawiedliwości społecznej i praw człowieka<sup>8</sup>.

Arystoteles stwierdza, że wszelkie ludzkie działanie ma na celu osiągnięcie jakiegoś dobra<sup>9</sup>. Dobro, na którym opierają się wszystkie idee kierownicze, one samo się jednak do nich nie sprowadza, ma wymiar ponadkulturowy - w połączeniu z prawdą<sup>10</sup>. W świecie społecznym pełnia prawdy wydaje się rzadko dostępna (odnosi się to do wszystkich systemów kulturowych), tak więc poszukiwanie uniwersalnych kotwic człowieczej aktywności musi – pamiętając o odrębnościach i niedoskonałościach poznania - uciekać od partykularyzmów dominującej w danym czasie lub w danej przestrzeni idei (politycznej, narodowej, światopoglądowej).

W. Stróżewski wyróżnia wartości pełne i niepełne. Wartości niepełne (zaliczyć do nich można przykładowo: wolność lub sprawiedliwość) nie odznaczają się tą właściwością, gdzie całkowite ich wypełnienie realizuje maksimum ich pozytywnej zawartości. Im „ostrzej” się realizują, tym mocniej pociągają za sobą związaną ze sobą antywartość<sup>11</sup>. Aby zapobiec

---

<sup>5</sup> Zob. W. Stróżewski, op. cit., s. 114. Wartości te mogą realizować władcy, prawodawcy, organizujący życie społeczne i służący w sferze publicznej (a zatem i – administratorzy), prawnicy jako naukowcy ale i artyści (Zob. J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, Warszawa 1961, s. 81).

<sup>6</sup> Próby takie podejmował Kartezjusz, B. Spinoza, G.W. Leibniz. W przedmiocie przyrody (ale także alchemicznej analizie całości bytu, roli człowieka i jego zadania w świecie) – I. Newton (W. Stróżewski, op.cit., s. 115 – 116).

<sup>7</sup> Przyczyniła się do tego filozofia dialektyczna Hegla i Marksa. Wielki wpływ mają teorie ewolucji K. Darwina i H. Spencera. Szczególnie mocno i boleśnie oddziałuje później realizowany w praktyce materializm dialektyczny (Jak zauważa W. Stróżewski, idee te miały ogólnoziemski charakter, lecz postęp cywilizacyjny nie został dopełniony przez postęp moralny (Ibidem, s. 117). Poeta ujmuje najcelniej: „- O! nie skończona dziejów jeszcze praca, Nie-prze-palony jeszcze glob, Sumieniem!” (C.K. Norwid, fragment wiersza „Socjalizm”, z tomu „Vademecum”).

<sup>8</sup> W. Stróżewski, op.cit., s. 117 – 118.

<sup>9</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2007, s. 77.

<sup>10</sup> Szczególna fascynacja ideą nadrzędną, różna w różnych epokach, kulturach i społeczeństwach, może – jak każda wielka wartość oślepiająca swym blaskiem – zaślepić, wtrącając w niewierność wobec idei prawdy (poprzez zaniedbania poznawcze) lub poprzez wypaczenie samej idei, w popularnym ujęciu – uświęcenia środków przez cel (Por. W. Stróżewski, op.cit., s. 121 – 122).

<sup>11</sup> Ibidem, s. 124 – 125. Sprawiedliwość stać się może bowiem najwyższą niesprawiedliwością w myśl maksymy: *summum ius summa iniuria*, nieokiełznana wolność zaś staje się samowolą (Szerzej o wolności jako

zwyczajeniu wartości niepełnych, należy w praktyce dążyć do realizacji odpowiednich wartości wobec nich komplementarnych<sup>12</sup>. Dobro właściwie realizowane nie pociąga za sobą przeciwieństwa, podobnie prawda czy piękno. Każda świadoma kultura musi zdawać sobie sprawę z potrzeb, które zaspokaja. Dążenie do prawdy, ugruntowane w prawdzie, podobnie jak dążenie do dobra (dobra dla dobra - dobra dla człowieka<sup>13</sup>) musi leżeć u podstaw każdej kultury, a zaprzeczenie tej tezie dopuszcza możliwość oparcia jej na fikcji ze wszelkimi tego konsekwencjami (bezrefleksyjnością, lenistwem, fałszywą wiarą, dehumanizacją i, na końcu, zbrodnią)<sup>14</sup>.

## 2. Wartości uniwersalne w administracji.

Badanie aksjologiczne administracji publicznej było przez długie lata w polskiej literaturze nauk prawno - administracyjnych marginalizowane<sup>15</sup>. Aksjologiczny rdzeń działalności administracji bywa ujmowany w samej definicji prawa administracyjnego jako „uporządkowanego zbioru norm prawnych, których racją obowiązywania jest bezpośrednia realizacja przez podmioty administrujące wartości wyróżnionych ze względu na dobro wspólne”<sup>16</sup>. Podmioty administrujące, działające w określonych przez prawo ustrojowe

---

„perwersyjnej” wartości niepełnej piszę w dwuczęściowym eseju: M. Droba, *Perwersje wolności, cz. I i II*, „Edukacja Prawnicza”, nr 2 (104) oraz nr 3 (105) 2009 r.).

<sup>12</sup> Sprawiedliwość dopełnić może np. miłosierdzie, wolność – odpowiedzialność (W. Stróżewski, op.cit., s. 125).

<sup>13</sup> „Postępuj tak, abyś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka” (I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Kęty 2001, s. 62). Za myślą tą można podążać w kierunku współczesnego personalizmu, w wersji społecznej (E. Mounier), humanizmu integralnego, chrześcijańskiego (J. Maritain, J. Tischner, K. Wojtyła), filozofii dialogu (E. Levinas, F. Rosenzweig, M. Buber, także J. Tischner). Nowy personalizm postuluje podporządkowanie dobru osób całego życia społecznego. „Dopiero osoby są dobrami, których rozumienie powinno wejść w zakres etycznych podstaw wykształcenia prawnika”. Bycie osobą jest wartością bezwzględną. (S. Ruciński, *Etyczne podstawy wykształcenia prawnika* (w:) P. Steczkowski (red.), *Etyka. Deontologia. Prawo*, Rzeszów 2008, s. 97, 107). Zob. także uwagi o hermeneutyce A. Kaufmanna, „Idea prawa jest ideą personalnie określonego człowieka – lub nie jest w ogóle niczym...” (A. Kaufmann, *Über die Wissenschaftlichkeit der Rechtswissenschaft* (w:) *Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie* LXXII/4 1986, s. 442, cyt. za: J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX w.*, Kraków 1998, s. 130).

<sup>14</sup> W. Stróżewski, op.cit., s. 125 – 127. Istotna jest kwestia neutralności aksjologicznej i obiektywności badacza kultur, który nie może jednak w zupełności abstrahować od oceniania i wartościowania, które odnajdujemy przecież w każdej kulturze. „Bezkrytyczna kultura, wyzbyta ocen, wartości i norm religijnych, obyczajowych, zwyczajowych, moralnych i prawnych byłaby barbarzyństwem (...) Trudność polega na tym, że krytyk kultury, należąc do kultury, krytykując ją nie może nie czerpać z zasobów tej kultury” (J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 19 – 20).

<sup>15</sup> Zob. Z. Cieślak, *Podstawy aksjologiczne administracji publicznej w Polsce – próba oceny*, „Studia Iuridica” XXXVIII/2000, s. 59.

<sup>16</sup> Zob. F. Longchamps, *W sprawie pojęcia administracji państwowej i prawa administracyjnego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” 1958, Prawo III, seria A, nr 10. Warto podkreślić użyty w definicji aspekt bezpośredniości realizacji wartości przez administrację publiczną. Wykonywanie władzy ustawodawczej i sądowniczej, które także są realizowane w celu dobra wspólnego, polega, w pierwszym wypadku na tworzeniu ustawowych warunków dla procesów realizowania dobra wspólnego, w drugim na niezawisłej kontroli ich

strukturach, w przewidzianych przez prawo procesowe trybach oraz realizujące wartości stanowiące *ratio* regulacji prawa materialnego stanowią zatem swoiste medium transmisyjne wartości, a także, zgodnie z zasadą ważenia interesu państwa (interesu publicznego, społecznego), wspólnot i obywateli (interesu prywatnego, indywidualnego), centrum ważenia poszczególnych wartości, skali i możliwości ich realizacji lub ochrony. Struktura aksjologiczna prawa administracyjnego porządkuje treść całego ustawodawstwa w zakresie wykonywania funkcji administracji. Wartości merytoryczne, stanowią aksjologiczną podstawę prawa materialnego i są zróżnicowane ze względu na szerokie spektrum działania administracji, wartości ustrojowe uzasadniają przyjęcie określonej struktury instytucjonalno - osobowej, gdzie dominuje potrzeba skuteczności, efektywności i korzystności, zaś prawo procesowe oparto na korelacji wartości merytorycznych i dwóch autonomicznych dla procedury wartości – prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy administracyjnej i szybkości postępowania. Podstawowym celem administracji publicznej w warunkach demokratycznego państwa prawnego jest realizacja wartości merytorycznych i ocena ich realizacji musi wyprzedzać ocenę skuteczności czy też ekonomiczności działania a więc wartości „organizacyjne”<sup>17</sup>.

Jak wiadomo, kształt administracji jest wynikiem kompromisu i wypadkową różnych wartości uznawanych za istotne. H. Izdebski i M. Kulesza zauważają, że dla nauki prawa administracyjnego stopień racjonalności jest wyznaczany przez obowiązujące prawo, dla politologii – przez stopień skuteczności osiągniętych celów, zaś w zakresie innych badań – ich specyficznie cele, zadania i mierniki perfekcji<sup>18</sup>. Wspomniani autorzy konkludują, że jeśli przyjąć, iż racjonalność administracji jest wyznaczana głównie prawnie (przez obowiązujący przepis, zasadę ustroju) to oznacza to koniec nauki administracji, jako samodzielnej dyscypliny analizującej społeczną racjonalność realnej administracji. Odrzucając natomiast zasady prawa, nauka administracji publicznej, jako dyscyplina, którą wyróżnia, spośród refleksji nad innymi systemami organizacyjnymi, właśnie odniesienie do publicznego charakteru działalności organizatorskiej (dobra państwowego, wspólnego, interesu publicznego, itp.), pozbawiona zostałaby *differentia specifica*<sup>19</sup>.

---

realizacji a także ochrony dobra wspólnego (Z. Cieślak, I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 2000, s. 56 – 57).

<sup>17</sup> Z. Cieślak, I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, op.cit., s. 57 – 59.

<sup>18</sup> H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja publiczna. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004, s. 349 – 350.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 350. Z. Cieślak zauważa, że aksjologiczne badanie prawa administracyjnego nie może sięgać poziomu kwestionowania wartości zakotwiczonych w prawie przez ustawodawcę, w nauce administracji jednak możliwy (a nawet pożądaný) jest krytyczny opis funkcjonującego układu administracyjnego, pod względem zhierarchizowania realizowanych wartości oraz skuteczności ich realizacji. Przed nauką prawa

Jednak interes publiczny – to przecież, innymi słowy, interes uniwersalny, u którego źródeł leżą podstawowe wartości cywilizacyjne (i przede wszystkim – ludzkie – w wymiarze rodzajowym, lecz zawsze też – i przez to – ważne dla każdego indywiduum). Wartości takie powinny znaleźć zakotwiczenie w prawie, faktycznej działalności administracji publicznej a także realizować się poprzez oceną i planistyczną funkcję polityki administracyjnej<sup>20</sup>. Człowiek – obywatel, jako ostateczny beneficjent mechanizmu państwowego stanowi punkt odniesienia, który wyznacza idealistyczną (humanistyczną), a więc stałą relację aksjologiczną. Wartości umocowane w człowieczeństwie mają wymiar uniwersalny<sup>21</sup>. Jednostki zmierzając do najpełniejszego urzeczywistnienia człowieczeństwa internalizują określone wartości, poprzez społeczną naturę człowieka należy zaś dążyć do ewolucji zbiorowości ludzkiej w kierunku określonych wzorców perfekcji. Wzorcem takim, przy uwzględnieniu w szczególności postulatu godności każdego człowieka i równości wszystkich ludzi, są wartości najwyższe. Wartości te już w czasach starożytnych utworzyły triadę – dobra, piękna i prawdy<sup>22</sup>. Greckie pojęcie *kalokagatia*<sup>23</sup> odnosi się do tego, co „dobre i piękne” pospołu, co dobro i piękno w jedności utożsamia. Triada wartości najwyższych: prawdy, dobra i piękna, uzupełniona o pojęcie i wartość „sprawiedliwości” znalazła swoje miejsce w Preambule Konstytucji RP uchwalonej 2 kwietnia 1997 r.<sup>24</sup>.

---

administracyjnego stoi m.in. wazkie zadanie skatalogowania wartości, opisanie zachodzących między nimi relacji i możliwych konfliktów, adekwatności regulacji prawnej oraz aksjologiczne uzasadnienia odpowiednich, pożądanych zmian (Z. Cieślak, *Podstawy aksjologiczne...*, s. 62).

<sup>20</sup> Klasyczny troisty podział nauk administracyjnych Waltera Jellinka bazuje na wyodrębnieniu nauki prawa administracyjnego, skupionej na badaniu norm prawnych, nauki administracji, zajmującej się rzeczywistym stanem administracji oraz nauki o polityce administracyjnej, obejmującej ocenianie i wartościowanie administracji z punktu widzenia celów administracji (Zob. W. Jellinek, *Verwaltungsrecht*, Berlin 1931, Nachtrag Berlin 1934, cyt za: J. Szreniawski, *Wstęp do teorii polityki administracyjnej*, Rzeszów 1978, s. 4).

<sup>21</sup> Pozostaje oczywiście kwestia neutralnego wzorca antropologicznego. Por. R. Sowiński, *Interes publiczny - dobro wspólne. Wartości uniwersalne jako kategorie kształtujące pojęcie administracji* (w:) *Prawo do dobrej administracji. Materiały ze zjazdu Katedr Prawa Administracyjnego*, Warszawa 2003, s. 572 – 576. R. Sowiński proponuje taką oto definicję administracji publicznej, odwołując się bezpośrednio do humanizmu i kategorii wartości uniwersalnych: „Administracja publiczna to ustalony prawem system organów i towarzyszących im struktur rzeczowo – osobowych, realizujących funkcje i zadania wykonawcze państwa, a także działających w jego obrębie samorządów terytorialnych, nakierowane na interes publiczny, prowadzące do pomnażania korzyści i upowszechniania dobra wspólnego, będącego urzeczywistnieniem humanistycznych wartości uniwersalnych, leżących u podstaw kulturowych państwa i struktur ponadpaństwowych, do których ono przynależy” (Ibidem, s. 582).

<sup>22</sup> Triada wartości najwyższych, ideału, w którym piękno spokrewnia się z prawdą i dobrem ukonstytuowała się w klasycznej myśli starożytnej Grecji, kolebce wartości kulturowych cywilizacji śródziemnomorskiej. Najsilniej kojarzona z filozofią platońską. Także arystotelesowska eudajmonia, pełnia szczęścia dostępna człowiekowi, kształtowana była poprzez rozwijanie zmysłu estetycznego.

<sup>23</sup> Gr. *kalós kai agathós*, „piękny i dobry”, - ideał harmonijnego połączenia w człowieku „piękna i dobra”, zalet duszy i ciała (Strona Internetowa: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3919374>).

<sup>24</sup> Dz.U. 1997, NR 78 poz. 483 z póź. zm. Odnośny fragment preambuły brzmi: „ (...) my, Naród Polski - wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł (...)”.

Skojarzenia werystyczne (prawda) jak i etyczne (dobro) mają w demokratycznym państwie prawa wymiar fundamentalny. Wzajemne związki prawa z moralnością, poddawane są wieloaspektowej analizie i stanowią trzon rozważań filozoficznych nad prawem. Związki prawa z prawdą i dobrem, nacechowane najsilniej ładunkiem etycznym, badane są także w innych aspektach: skuteczności w wymiarze prakseologicznym a w przypadku wartości najwyższych (np. życie ludzkie) maksymalistycznym, spójności aksjologicznej i formalnej, elastyczności, poprawności epistemologicznej<sup>25</sup>.

### 3. Wartości estetyczne w administracji publicznej.

Kategoria piękna, znajdująca się w centrum zainteresowanie estetyki<sup>26</sup>, wykazuje *prima facie* najmniejsze konotacje z prawem, w tym z naukami administracyjnoprawnymi, zarówno w sferze analizy normatywnej, prowadzonej w obrębie nauki prawa administracyjnego jak opisywania rzeczywistej administracji i jej wartościowania, dokonywanego w ramach nauki administracji i nauki polityki administracyjnej. Norma prawna chroni lub ma zadanie kształtować niekiedy wartości estetyczne. Dzieje się tak w przypadku norm prawa autorskiego, prawnej ochrony zabytków, przepisów dotyczących dóbr kultury, administracji i dotowania twórczości artystycznej, norm wiążących się z ładem przestrzennym. Piękno, jako naczelne, ale i najbardziej złożone i różnorodnie pojmowane pojęcie estetyczne<sup>27</sup> może być jednak przekładane na określone zasady prawno – polityczne, rozwiązania ustrojowe i organizacyjno - prawne<sup>28</sup>. Zwrócenie uwagi na wartości estetyczne, ujmowane w kategoriach psychologicznych i socjologicznych, w szczególności w aspekcie badania pobudek ludzkich zachowań postulował L. Petrażycki<sup>29</sup>. Dostrzega on, że

---

<sup>25</sup> Wartość prawdy znajduje bezpośrednie odbicie w procesowym dążeniu do prawdy materialnej, której odkrycie ma zapewnić realizację wartości stojących u podstaw prawa materialnego.

<sup>26</sup> Do teorii wartości traktowanej jako metanauka włącza się dwie aksjologie szczegółowe, etykę i estetykę.

<sup>27</sup> Przez piękno rozumie się zwykle naczelną wartość estetyczną sztuki klasycznej, eksponuje się przy tym kwestie proporcji, formy, harmonii i ładu (Zob. M. Gołaszewska, *Estetyka*, Kraków 1975, s. 30). Piękno polega na doborze proporcji i właściwym układzie części, dokładniej: na wielkości, jakości i ilości części i na ich wzajemnym stosunku” (W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1970, s. 140).

<sup>28</sup> S. Fundowicz akcentując ujęcie piękna u św. Tomasza z Akwinu, które zasadza się na relacyjnej właściwości przedmiotów, które spełniają warunki: proporcjonalności (harmonii), całkowitości (doskonałość wykończenia, zupełność) oraz blasku formy, wiąże kategorię piękna m.in. z wyrażoną w preambule Konstytucji RP zasadą pomocniczości, zasadą jednolitości państwa i suwerenności Narodu oraz zasadą decentralizacji władzy (Zob. S. Fundowicz, *Aksjologia prawa administracyjnego* (w:) J. Zimmermann (red.), *Koncepcja systemu prawa administracyjnego, Zjazd Katedr Prawa Administracyjnego i Postępowania Administracyjnego Zakopane 24 – 7 września 2006 r.*, Warszawa 2007, s. 649 – 654).

<sup>29</sup> Zauważał, że: „czytanie powieści i innych utworów literatury pięknej, a także bywanie w teatrze na przedstawieniach dramatycznych i tragicznych jest w ogóle dobrym środkiem do zapoznania się z niektórymi rodzajami emocji. Wszelka sztuka obliczona jest na budzenie przeróżnych emocji” oraz: „zazdrość, kłamstwo, oszustwo itd. mają w psychice naszej trojakich emocjonalnych, mniej lub więcej nieubłaganych i

wyobrażenia pewnych rodzajów postępowania mogą się łączyć w psychice z różnymi emocjami, istnieją kombinacje wyobrażeń tego samego postępowania z różnymi emocjami. Wyobrażenia karygodnych w sensie prawnym rodzajów postępowania mogą się u ludzi z rozwiniętym poczuciem estetycznym kojarzyć z odpychającymi emocjami estetycznymi (człowiek taki widzi w postępowaniu coś nieładnego, trywialnego)<sup>30</sup>.

Zbadanie administracji publicznej w aspekcie aksjologicznym, jako zjawiska społecznego, warunkowanego także kategoriami estetycznymi może napotkać na różnorakie problemy. Naczelnym z nich wydaje się metodologiczna złożoność i wieloaspektowość nauk prawnoprawno - administracyjnych, ogólnej teorii wartości – aksjologii oraz estetyki. Na gruncie nauki prawa administracyjnego analiza normy prawnej w aspekcie wartości estetycznych mogłaby, jak mi się wydaje, przebiegać niejako dwukierunkowo. Pierwszym zagadnieniem badawczym byłoby zdefiniowanie wartości estetycznych, które stanowią *ratio legis* norm, których zakres przedmiotowy dotyka sfery estetycznej. Przeprowadzenie takiej analizy miałooby charakter głównie systematyzujący, zwięźle określić by ją można opracowaniem sfery w której normatywnie „administruje się estetyką”. Drugim aspektem badawczym, pozostając na gruncie nauki prawa administracyjnego, byłaby analiza norm prawnych, konstrukcji aktów normatywnych, a także normatywnie zapisanych procedur działania administracji pod kątem określonych kategorii estetycznych, byłaby to więc swego rodzaju „estetyka prawa administracyjnego”. Analiza estetyczna rzeczywiście działającej administracji publicznej, prowadzona w oparciu o metody i wnioski wypracowane przez naukę administracji korzystać powinna, jak się wydaje, głównie z socjologicznych i psychologicznych ujęć tematyki wartości estetycznych i koncentrować na następujących obszarach badawczych: przeżyciu estetycznym<sup>31</sup> (negatywnym bądź pozytywnym) występującym u beneficjenta działań administracji publicznej (jednostki, obywatela, grupy), przeżyciach estetycznych w łonie samej administracji, badaniu struktur i procesów

---

nieprzekupnych przeciwników: emocje estetyczne, moralne, prawne” (*Myśli Leona Petrażyckiego*, Zebrał, ułożył i wstępem poprzedził A. Kojder, Warszawa 2009, s. 175 i 186).

<sup>30</sup> Aczkolwiek „estetyka postępowania jest, jako prawo postępowania i życia w ogóle, siłą mniej pewną”, to jednak „przy dostatecznym rozwoju świadomości moralnej i prawnej poparcie tych sił przez należycie skierowaną i niehypertrofowaną estetykę może być tylko pożyteczne” (L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa*, (w:) L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 150–151. Szerzej o roli estetyki w przeżyciach normatywnych człowieka zob. także: L. Petrażycki, *Pisma wybrane...*, s. 227 i n. oraz L. Petrażycki, *Bruliony odczytów, O istocie piękna i znaczeniu zjawisk estetycznych, odczyt publiczny wygłoszony 10.4.1921 r. w Warszawie* (w:) L. Petrażycki, *Pisma wybrane...*, s. 471 i n.).

<sup>31</sup> Z oczywistych względów analiza estetyczna prowadzona na gruncie nauk prawnych, nauk o administracji uwypuklać musi zagadnienie przeżycia estetycznego, gdyż pozostałe, kluczowe pola badawcze estetyki (problem dzieła sztuki, natury sztuki i jej różnorodnych klasyfikacji, twórcy – artyści) wydają się mieć drugorzędne znaczenie.

zachodzących w administracji pod kątem wartości estetycznych (w szczególności: ładu, harmonii, kompletności). Taki kierunek badawczy dotyczyłby niejako „estetyki administracji”, a dokonane obserwacje i możliwie do wyciągnięcia wnioski przyczyniłyby się być może do wzbogacenia racjonalnego planowania i wartościowania administracji publicznej w ramach prowadzonej polityki administracyjnej, w oparciu o uzupełnienie nauki polityki administracyjnej o dodatkowy aspekt rozważań – aspekt estetyczny.

#### 4. Estetyka – różnorodność kulturowa – rzeczywistość społeczna – administracja.

*De gustibus non est disputandum.* Kwestia zróżnicowania gustów, kształtowanych przez uposażenie genetyczne, wzorce kulturowe, krąg kulturowy (Wschód, Zachód etc. etc.), estetyczne przesiąknięcie w młodości, nie wyklucza poszukiwania zależności w obrębie ubogacania wrażliwości estetycznej, kształtowania się aksjologicznie rozumianego „gustu” w wymiarze społecznym, potrzeby zauważenia uniwersalności piękna ponad kulturami<sup>32</sup>.

Autor „Prawdy i metody” pisze wszak: „Pośród wszystkiego, z czym stykamy się w przyrodzie i w historii, sztuka jest przecież tym, co przemawia do nas najbardziej bezpośrednio i w zagadkowy, przejmujący sposób wydaje się znane i bliskie - jakby nie było żadnego dystansu, a każde spotkanie z dziełem sztuki było tylko spotkaniem z samym sobą”<sup>33</sup>. G. Radbruch w swej „Filozofii prawa” przypomina regułę *simplex sigillum veri*: piękno jest wskaźnikiem prawdy, a wartość estetyczna może być miernikiem wartości logicznej<sup>34</sup>.

J. Tokarczyk przypomina myśl H. Hessego: „Kultura ludzka powstaje przez uszlachetnienie i uduchowienie instynktów zwierzęcych, przez wstyd, fantazję, przez poznanie”<sup>35</sup>. Do natury człowieka, jako człowieka, należy postulat jej przekraczania poprzez

---

<sup>32</sup> Zob. R. Saciuk, *Szukajmy piękna na tym świecie* (w:) I. Błocian, R. Saciuk (red.), *Psychoanalityczne ujęcie wartości, gustów i upodobań*, Toruń 2008, s. 89 – 95. Różnice kulturowe często podlegają nadmiernej demonizacji, co można prześledzić np. na przykładzie pojęcia wolności. Byłoby naiwnością przesądzać, że „przeciwnicy wolności” pragną zniewolenia. Najczęściej rozumieją i odczuwają wolność inaczej. W tradycji Zachodu bowiem dokonywało się coraz mocniejsze odseparowanie wolności formalnej od wolności materialnej, wolności jako swobody od wolności realizacji określonych wartości. Już romantyczny poeta Heinrich Heine pisał, że „wolność jest nową religią, religią naszego wieku”. Gdy sama wolność staje się religią, różne pojmowanie wolności może stać się wojną religijną (Zob. M. Droba, *Perwersje wolności..*).

<sup>33</sup> H-G. Gadamer, *Ästhetik und Hermeneutik*, pierwodruk w: *Algemeen Nederlands Tidschrift f. Wijsbegeerte*, 1964, przedruk w: *Kleine Schriften*, II, *Interpretationen*, Tübingen 1967 (w:) *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wyb. K. Michalski, przeł. K. Michalski, M. Łukasiewicz, Warszawa 2000, s. 132-141.

<sup>34</sup> G. Radbruch, *Filozofia..*, s. 118

<sup>35</sup> H. Hesse, *Myśli*, Lublin 1996, s. 33, cyt. za: J. Tokarczyk, *Współczesne..*, s. 15. Wstyd to doznanie, które można lokować też estetycznie (konotacje związane z poznaniem i wydarzeniami początku Księgi Rodzaju wydają się w tym miejscu zbyt daleko idące). Fantazja zaś jest sprawą sztuki *par excellence*.



kulturę<sup>36</sup>, a do istoty kultury – wieczne przekraczanie siebie ku wartościom najwyższym. Piękno jawi się jako owoc trudów, podczas gdy prawda stanowi podstawę budowania kultury, dobro – uzasadniającą jej rację i cel. Wartości partykularne zostają w pięknie podniesione do uniwersalnych. Piękno przekracza wszelkie uwarunkowania i ograniczenia kulturowe<sup>37</sup>. Piękno anektuje pozaestetyczne wartości pozytywne, jeśli tylko doszły do swojego optimum. Nadaje ponadkulturowy wymiar wartościom moralnym bohaterstwa, poświęcenia, sprawiedliwości, miłości (estetyczne doznanie sprawiedliwości – jej blask<sup>38</sup>).

J. Tokarczyk zauważa, że wszystkie ogólne i wyspecjalizowane dyscypliny naukowe, zajmujące się badaniem kultury w różnych stopniu i zakresie, mają jakiś związek z przedmiotem kultur prawnych świata<sup>39</sup>. We wszystkich znanych kulturach stwierdzono, oprócz potrzeby komunikowania się, produkcji, podziału i konsumpcji dóbr, współzycia i prokreacji, duchowego poznania nieznanego (mit, religia), potrzeby porządku i ładu społecznego (moralność, prawo, religia) - potrzebę ekspresji artystycznej<sup>40</sup>.

---

<sup>36</sup> Nasuwa się tu myśl znakomitego polskiego aksjologa, nauczyciela m.in. Zbigniewa Herberta, H. Elzenberga. W niepublikowanej za życia notatce pisze on: „*Nieistnienie radykalnego zła*. Com nieraz mówił, że nie ma szatańskości, że człowiek na skali dobra i zła nie może zejść poniżej punktu zero (nie jest to termometr ze stopniami minus), że wrogiem dobra jest natura (ów punkt zero właśnie), nie jakieś samodzielne, przeciwstawne mu zło – nie diabeł, tylko świnia. (...) To nie znaczy, żeby nie było rzeczy złych, przeciwwartości, cechy zła: to wszystko istnieje; cecha zła tak samo jak cecha dobra; ale to znaczy, że człowiek nigdy nie dąży do zła jako zła, ale, że czyni zło przez to, że idzie za swym popędem naturalnym; - może czasem wiedzieć, że to zło i mimo to dążyć, ale nigdy dlatego, że to zło. „Natura” w człowieku, obojętna na kategorie dobra i zła, pcha go tu i tam – to do dobrego, to do złego, to do rzeczy obojętnych: i takie poddawanie się naturze to jest punkt zero”. Wg I. Sławińskiej i L. Hostyńskiego koncepcja wolności Elzenberga jest skierowana praktycznie tylko na „ja” (brak w niej odniesienia do Ty drugiego człowieka, miłość jest ochroną wolności, zewnętrzny podmiot, jako swego rodzaju symbol, włącza się do swego immanentnego świata. H. Elzenberg: "W bezdusznym i okrutnym świecie, w kosmosie nieczułym na kategorie etyczne istnieją jednak rzeczy mogące uczynić życie sensowniejszym, a nade wszystko nadać mu wartość. Są to głównie: czynienie dobra, bezinteresowna radość płynąca z poznania i pasja twórcza artysty (...) Człowiek całkowicie wpatrzony w rozpacz bytu jest mimo to twórcą, artystą zakochany w piękności i piękność tę w swoje dzieła wcielającym: w tym jest zwycięstwo. Elzenberg odrzucił stanowisko Leszka Kołakowskiego, który w 1956 r. twierdził, że: „Sens życia każdego jest taki, jaki sam sobie nadaje. Nikt nie rodzi się z sensem życia gotowym”. Pisał: „Najpierw jest uznanie pewnych wartości, potem wybór wartościowych celów, a potem sens”. Człowiek po prostu sens poznaje poznając wartości, które są od nas niezależne – komentuje L. Hostyński (Zob. m.in. H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Toruń 2002; B. Wolniewicz, *Myśl Elzenberga*, „Studia Filozoficzne” 1986, nr 12, L. Hostyński, *O wartościach. Aksjologia formalna, estetyka i etyka Henryka Elzenberga*, Lublin 1991). Można zastanawiać się, jak bytują wg Elzenberga te wartości? Skoro nie w „świni” – naturze, tym co jest, z czego się trzeba wydobywać, wznosić ponad zero – to gdzie? Przecież poza „jedną myślą rozpiętą między wiecznościami nicości” jest wg tego filozofa - nicość. Zatem w człowieku, w jego myśli? Ale przecież „są od nas niezależne”. Być może, sens który jest ostatni, nie jest jednak od nas niezależny – stwarzamy go w sobie i z siebie. Jest w nas i jednocześnie poza nami, zależny i niezależny – bo został stworzony.

<sup>37</sup> Architektura, poezja, malarstwo, walory estetyczne przedmiotów użytkowych, kulinariów oddziałują ponadkulturowo. Koniecznym warunkiem ich doznania jest jednak otwarcie się na inność i różnorodność.

<sup>38</sup> Blask (*claritas*) należy do cech piękna.

<sup>39</sup> J. Tokarczyk pisze: „Doświadczyłem tego z jednej strony, interesując się malarstwem i muzyką, z drugiej zaś, uprawiając różne dyscypliny prawoznawstwa”. Autor „Współczesnych kultur prawnych” traktuje prawo jako wielowymiarowy fenomen kulturowy: „przedmiot kultur prawnych integruje w kulturową jedność to, co teoretyczne, z tym, co praktyczne, to, co duchowe, z tym, co materialne, a to, co prawne, z tym, co pozaprawne” (J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 13).

<sup>40</sup> Ibidem, s. 46.

Wydaje się, że stosunkowo najtrudniejszym zadaniem jest znalezienie wspólnych estetycznych podstaw kulturowych i poprowadzenie paraleli między bardzo odległymi, rozwijającymi się w separacji kulturami. W stosunku do cywilizacji europejskiej będą to kultury Dalekiego Wschodu, przykładowo: japońska i chińska. Antologia estetyki japońskiej wskazuje na estetyczne różnice ale i paralele w sferze estetycznego odbioru i estetycznej refleksji między Europą a Japonią. Cechą estetyki japońskiej jest jej obecność w wielu formach codziennej aktywności człowieka, a estetyka europejska chętnie sięga do tego przykładu udatnego połączenia praktyczności z estetycznością<sup>41</sup>. Spokrewnienie waloru estetycznego i etycznego dostrzegane jest także w tych odległych od śródziemnomorskiego źródła kalokagatii kulturach. Chińskie pojęcie „prawości” (*zheng*) potępia heterodoksję ideologiczną i aprobuje cnoty stałości i wysiłku, które pozwalają człowiekowi udoskonalić się moralnie. Jednocześnie prawość ma swój wymiar uczuciowy, nie naruszając wrażliwości (jak dzieje się to w przypadku wymogów narzuconych z zewnątrz) porusza w nas to, co jest istotą rzeczy. Dlatego może inspirować poezję. Wg Chińczyków im głębsza jest uczuciowość ludzka, tym mniej jest zindywidualizowana, mniej ogranicza się do spraw osobistych (egocentryzm). Intensywność uczucia sprawia, że łączymy się ponad tym, co rzeczywiste, wznosimy na poziom wspólnoty społecznej (w sensie konfucjańskiego *ren*)<sup>42</sup>. Sztuka chińska tradycyjnie zakorzeniona była w tkance społecznej, a jednostka generalnie podporządkowana nadrzędnemu celowi efektywności państwa. Pozycja artysty wynikała często z relacji jednostka – państwo i związana była z wypełnieniem rytuału *li*. Artysta bywał często urzędnikiem<sup>43</sup>. W Chinach od czasów dynastycznych poglądy polityczne i intelektualne formułował ten sam krąg ludzi, często aktywnych artystów. Ukonstytuowała się triada: pismo (wykształcenie), władza, sztuka. XI - wieczny urzędnik i artysta Quyang Xiu pisał: „Polityka działająca bez sztuk może się rozwijać bez duszy i powodować wzrastanie korupcji, a z

---

<sup>41</sup> Zob. K. Wilkoszewska (red.), *Estetyka japońska. Estetyka życia i piękno umierania. Antologia*, t. 3, Kraków 2005.

<sup>42</sup> F. Jullien, *Pochwała nieokreśloności. Zapiski o myśli i estetyce Chin*, Kraków 2006, s. 77. Konotacje z prawnym i administracyjnym pojęciem dobra wspólnego, interesu publicznego itp. są tutaj oczywiste, choć może nazbyt idealistyczne. *Ren* jest tym co osiągnąć ma mąż szlachetny, prawo etyczne wyrażające stosunek między ludźmi, do którego drogą jest *li*, czyli przestrzenie norm społecznych (Zob. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2005, s. 32 – 33).

<sup>43</sup> M. Szmyt, *Współczesna sztuka chińska. Tradycja klasyczna, socrealizm, estetyka zachodnia*, Kraków 2007, s. 12 – 13. Trzeba tu podkreślić niebezpieczeństwo skojarzenia poszukiwania wartości estetycznych w administracji z instrumentalnym traktowaniem tychże na służbie polityki i biurokracji (jak to działo się np. w sztuce socrealistycznej). Niniejsze opracowanie ma cel zgoła odwrotny – dostrzeżenie, że badanie przeżyć estetycznych może pomóc udoskonalić administrację w służbie jej beneficjentowi – jednostce, obywatelowi.

drugiej strony, sztuki działające niezależnie od polityki, będą tracić kontakt z rzeczywistością i degenerować się, by zniżyć się do powierzchowności”<sup>44</sup>.

W każdym państwie i w różnych czasach administracja wykazuje cechy swoiste, związane z kulturą i historią danego kraju oraz problemami jego rozwoju (mieszczą się w tu uwarunkowania gospodarczo – finansowe i techniczne, wpływ ideologii politycznych i ich praktycznej realizacji a także szeroko rozumiane społeczne i indywidualne determinanty – w tym bardzo ważne, mentalne i profesjonalne kadr administracji). Zasadnicze merytoryczne wyniki nauki administracji (zarówno uogólnienia teoretyczne jak postulaty praktyczne) muszą rodzić się w kraju, którego dotyczą. Nauka administracji (i sama administracja) odbija zatem swoistość kraju, którego dotyczy, konkretnej rzeczywistości społecznej<sup>45</sup>. F. Longchamps wskazuje na potrzebę dialogu administratywistów z różnych krajów. Zróżnicowanie ustrojowe i polityczne nie zmienia faktu, że potrzeby zaspokajane przez administrację są podobne, szczególnie w krajach uprzemysłowionych, natomiast konieczność pokojowego współdziałania międzynarodowego otwiera kwestię teoretycznego badania i praktycznego kształtowania współpracy administracyjnej między różnymi podmiotami międzynarodowymi<sup>46</sup>.

## 5. Prawo – administracja – twórczość.

Administracja, która posiada pewne przymioty, bywa określana jako organizacja inteligentna<sup>47</sup>. Skoro inteligentna, to czy i w jakim wymiarze twórcza<sup>48</sup>?

<sup>44</sup> H. van Dijk, A. Schmid, *The fine arts after the Cultural Revolution: stylistic development and cultural debate* (w:) N. Jochen (red.), *China Avant-garde: Counter-currents in Art and Culture*, Oxford – New York 1994, s. 14, cyt. za: M. Szymt, *Współczesna...*, s. 14.

<sup>45</sup> H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja...*, s. 349.

<sup>46</sup> F. Longchamps, *Współczesne kierunki w nauce prawa administracyjnego na Zachodzie Europy*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968, s. 272. „Słownik administracji francuskiej” już w 1875 r. (red. M. Block), ukazywał administrację krajową na tle porównawczym i podawał, że choć organizacja administracji zależy zarówno od formy rządów jak i miejscowych zwyczajów a cele administracji mogą być osiągnięte różnymi drogami, które wyznacza rozwój historyczny każdego kraju, to jednak rozwój cywilizacji zacierają partykularne różnice a administracja poszczególnych państw w Europie coraz bardziej się do siebie upodabnia (Za: H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja...*, s. 11). Inną kwestią jest przenikanie się kultur, prowadzące do synkretyzmu i eklektyzmu, nawiązując do estetyki - kolażu. Druga Rzeczpospolita przejęła austriacki model sądownictwa administracyjnego i procedury administracyjnej, zasadniczo – pruski model samorządu terytorialnego, rosyjskie wzory instytucji finansowych (także koncepcję NIK). Jako całość nie był to jednak zlepek a system oryginalny (H. Izdebski, M. Kulesza, op. cit., s. 66 – 68).

<sup>47</sup> Administracja jako organizacja inteligentna potrafiłaby wzbogacić wartości leżące u jej podstaw i lepiej załatwiać sprawy, kierując się logiką, racjonalnością i słuszością, zgodnie z prawem, bez dodatkowych nakładów organizacyjnych, finansowych i ludzkich (Zob. A. Błaś, J. Boć, J. Jeżewski, *Administracja publiczna* (red. J. Boć), Wrocław 2003, s. 366 i n). Mówi się także o inteligencji państwa, a tej cesze administracji tylko jako jego części, mechanizmu (Zob. A.Z. Kamiński, B. Kamiński, *Potrzeba inteligentnego państwa – zdolność państwa do działania strategicznego* (w:) *Profesjonalizm w administracji publicznej*, red. A. Dębicka, M. Dmochowski, B. Kudrycka, Białystok 2004, s. 19. Administracja publiczna bywa też określana jako organizacja

G. Radbruch: „W poczuciu prawnym splatają się bowiem dwa, z pozoru sprzeczne ze sobą momenty: uczucie związane zwykle z czymś naocznie konkretnym (*am Konkret – Anschaulichen*) oraz abstrakcyjna ogólność sądu prawnego (...) Dla walki o prawo najbardziej adekwatnym środkiem wyrazu jest jednak retoryka, która temu co ogólne i abstrakcyjne, nadać potrafi konkretną postać i uchwytnie znaczenie. Poezja tymczasem postępuje na odwrót: stosuje ona konkret, mający symbolicznie oddawać to, co ogólne”<sup>49</sup>. Barokowy poeta i teoretyk literatury, sarmacki Horacjusz, M.K. Sarbiewski pisał, że poezja nie tylko doskonale naśladuje rzeczy, ale naśladuje je tak, jak doskonale powinny być w naturze. Sztukę doskonałą poznaje się po tym, że jest zgodna z naturą, ale również po tym, że jest ogólna<sup>50</sup>. Dzieło sztuki nie jest nigdy, zwłaszcza w swej treści, ani czysto „ogólne”, ani czysto „indywidualne”<sup>51</sup>. Norma prawna zawiera w sobie tę dialektykę podwójności. Prawo realizuje się w indywidualnej i konkretnej sytuacji określanej przez generalną i abstrakcyjną normę prawną. Pomiędzy indywidualnością i ogólnością, naturą a celową praktyką, interesem ogółu i wolnością jednostki przejawia się prawo jako system zaprojektowany by przez abstrakcję działać w konkretności. Byłoby więc zjawisko prawa, podobnie jak zjawisko sztuki, uogólnieniem dla indywidualium i konkretności, gdzie pomiędzy ogólnością normy a szczególnością jej zastosowania mógłby przejawiać się – w przypadku idealnym – duch sprawiedliwości<sup>52</sup>. Wyraża się on nie tylko w sprawiedliwych rozstrzygnięciach sądowych, ale w przemyślanym, warunkowanym aksjologicznie, działaniu administracji publicznej, organizującej i rozstrzygającej ludzkie „przypadki”.

---

„ucząca się” (Zob. A. Pawluczuk, *Administracja publiczna jako organizacja ucząca się* (w:) *Administracja publiczna na progu XXI wieku. Wyzwania i oczekiwania*, red. J. Osiński, Warszawa 2008, s. 117.

<sup>48</sup> Rzec można, że organizacja inteligentna tworzy – nie zgłaszając zapotrzebowania na mechaniczne zaplanowanie, zorganizowanie, dofinansowanie, zasilenie kadrami – wartość dodaną skuteczniejszego i poprawniejszego aksjologicznie realizowania swych celów.

<sup>49</sup> G. Radbruch, *Filozofia...*, s. 117 – 118.

<sup>50</sup> W. Tatarkiewicz, *O doskonałości*, Warszawa 1976, s. 49.

<sup>51</sup> W. Stróżewski, *Dialektyka twórczości*, Kraków 1983, s. 128.

<sup>52</sup> Powyższa konstatacja nie przeczy jak mniemam myśli wyrażonej wyżej przez G. Radbrucha. Chodzi bowiem nie tyle o technikę sztuki (a więc np. konkret poetycki) ale o nośność przekazu, mającego wymiar ogólny (ponadjednostkowy). Kiedyś stawiano przed sztuką ambitne zdania. Miała zbawiać ludzi i narody. W niektórych kulturach pozostaje to głównym celem prawa po dziś dzień. W naszej – może być metaforą prawniczego humanizmu *par excellence*.